

Przyducha, złote algi i martwa rzeka Odra

24 sierpnia 2022

Tajemnicza, niewyjaśniona zbrodnia ekologiczna rzeki Odry.

Jedna z ostatnich teorii mających wyjaśnić zatrucie Odry to „złote algi”. Nastąpił gigantyczny zakwit alg, które wytworzyły ogromne ilości toksyn w rzece Odrze. Toksyny zabijają ryby i inne organizmy rzeczne, a także takie które mają z nimi kontakt. W dużym uproszczeniu tak to było tłumaczone w mediach. Pojawiają się jednak do tej teorii zwyczajne pytania. Jak wiele toksyn „wytworzonych” znajduje i znajdowało się w rzece? Dla jakich organizmów te toksyny są śmiertelne? Jaki to rodzaj toksyn? Czy ludzie są rzeczywiście bezpieczni? Czy algi te występują tylko w jednej rzece w Europie Odrze i powodują taki skutek? Czemu nigdy takiej skali nie było w innych rzekach w Europie? Czy w innych rzekach w Polsce nie ma tych alg – podobne warunki i ta sama strefa klimatyczna? Czy w kolejnych latach algi znowu będą „mordować” miliardy ryb i organizmów rzecznych w rzekach Polski i Europy? Czy algi mogą skazić toksynami aż tak wielką rzekę jak Odra? To tylko kilka pytań. Na wiele z nich można z dużą dozą pewności odpowiedzieć, że jeżeli toksyny znajdują się w rzece Odrze, to niekoniecznie za ich wytworzenie odpowiedzialne są algi. Warto także nadmienić, że jeżeli są to rzeczywiście toksyny to trudno podać nie tylko truciiciela mającego dostęp do takich toksyn, ale także można z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że taka woda nie jest obojętna dla ludzi i dla całego ekosystemu. Nie należy przypuszczać by na terenie Polski znajdowało się wiele ośrodków mających dostęp do takich toksyn, a tym bardziej zakładów produkcyjnych, które raczej mają bardziej profil produkcyjny chemiczny a nie mikrobiologiczny. Teoria alg pozostaje bardzo słabą i wątpliwą teorią.

Innym wyjaśnieniem jakie jest serwowane Polakom to tak zwana „przyducha” czyli spadek zawartości tlenu w rzece powodujący śmierć ryb i organizmów rzecznych. Teoretycznie jest to możliwe, to jednak praktyce nie wystąpiło takie zjawisko na tak masową skalę w tak dużej rzece europejskiej nigdy w przeszłości. A już na pewno nie na setkach kilometrów długości rzeki zasilanej przez setki dopływów wody niosących wodę o różnej wyższej zawartości tlenu. Każdy dopływ zasilający Odrę niesie ze sobą miliardy litrów wody zawierającej różne stężenie tlenu w wodzie. Niewyjaśnione pozostają też przypadki innych zwierząt jakie ucierpiały w wyniku kontaktu z wodami Odry. Należą do nich bociany, bobry, psy i inne. Wiele z nich nie tylko konsumując martwe stworzenia pływające w Odrze nabawiło się śmiertelnych problemów. Wystarczyło spożywanie tej wody lub zanurzenie w niej. Ludzie, którzy mieli kontakt z tą wodą mają obrażenia i dolegliwości. Trudno takie rzeczy wyjaśnić za pomocą spadku zawartości tlenu w wodzie, czyli „przyduchy”. Nie byłyby martwych bobrów, psów, ryb, bocianów i inne organizmów. Zmniejszona zawartość tlenu nie pozbawiłaby te organizmy życia, a już na pewno nie spowodowałaby urazów u ludzi. Gdyby to był brak tlenu nikt nie zakazałby na wiele tygodni kontaktu z wodą w Odrze i nie przeprowadzałby setek bezowocnych jak się do tej pory badań. Teoria o spadku zawartości tlenu w Odrze jest tak samo wątpliwa jak wykwit złotych alg, które upodobały sobie Odrę jako jedną europejską rzekę.

Mijają kolejne tygodnie a nikt w Polsce ani na świecie nie potrafi podać wyjaśnienia największej katastrofy ekologicznej w Polsce. Uśmiercone zostały miliardy organizmów rzecznych i tych, które miały kontakt z wodą z Odry. Do tej pory nikt nie podał ani jednej „bardziej” prawdziwej teorii. Próbuje się to wyjaśnić naturalnymi zjawiskami, ale nie jest to łatwe, bo w tej strefie klimatycznej występuje bardzo wiele rzek w których ekosystemy funkcjonują normalnie. Odra musiałaby być wyjątkiem pośród wielu setek rzek w Europie. Powinny przynajmniej znaleźć się kolejne dwie lub trzy rzeki w których wystąpiły

podobne zjawiska w tym samym czasie.

Ta sprawa powinna być jedną z najważniejszych dla Polski i Polaków. Wody w naszym kraju są zasobem strategicznym z którego korzystają miliony obywateli. Woda używana jest do mnóstwa procesów technologicznych i w codziennym życiu każdego człowieka. Jeżeli Polacy nie mogą być pewni tego, co znajduje się w ich kranach, bo władze z niewiadomych powodów nie są w stanie podać wyjaśnienia, to autorytet całego państwa, jeżeli jeszcze istnieje jest poważnie zagrożony. Oznacza to też, że możliwości Polski jako państwa są niewielkie w przypadku katastrofy ekologicznej na dowolnym obszarze kraju.

Największa katastrofa ekologiczna Polski nie zostanie wyjaśniona, bo nie ma dobrego wyjaśnienia dla czegoś, co nie zdarzyło się nigdy, na tak wielką skalę w żadnej rzece na obszarze Europy. Pojawią się bez wątpienia kolejne teorie, które będą sugerowały naturalny przebieg katastrofy. Można obawiać się, że ta katastrofa może być skutkiem celowej działalności człowieka, który posiada coraz bardziej zaawansowane chemiczno-biologiczne substancje. Pozostaje mieć jedynie nadzieję, że być może komuś uda się poznać prawdę i ukazać ją obywatelom by ci byli w stanie zapobiec podobnym zdarzeniom w dalszej lub bliższej przyszłości.

Autorstwo: criswhite

Źródło: WolneMedia.net